



# Urodzinowy „Misyjny Bukiet”



W akcję „Misyjny Bukiet” wspierającą kleryków w krajach misyjnych włączam się od lat, zachęcając do niej także innych.

TEKST: KRYSZYNA MALICKA, ANIMATORKA PDM W DIEC. GLIWICKIEJ

## MOJA MIŁOŚĆ I PASJA

Od młodości misje są moją pasją i miłością. Nieraz z prasy misyjnej i listów misjonarzy dowiadywałam się o wielkich problemach w posłudze misjonarzy związanych z brakiem funduszy. Starłam się więc włączać w pomoc, choć możliwości nie były zbyt wielkie. Nieraz też słyszałam o nieprzyjmowaniu kandydatów do kapłaństwa w seminariach misyjnych z powodu braku funduszy. Pewnego razu przeczytałam list rektora seminarium w Indiach, gdzie burza zerwała dach budynku i klerycy przez jakiś czas musieli uczyć się pod gołym niebem, aż zebrano fundusze na jego naprawę.

## PREZENT Z OKAZJI SIEDEMDZIESIĄTYCH URODZIN

Gdy w „Misjach Dzisiaj” przeczytałam o akcji „Misyjny Bukiet”, natychmiast postanowiłam włączyć się w tę inicjatywę. Obchodziłam wtedy 70. urodziny i z tej okazji zebrałam od moich gości, zamiast kwiatów i prezentów, pokazną sumę pieniędzy, którą wysłałam do Papieskich Dzieł Misyjnych na kształcenie kleryków na misjach.

Od kilku lat róże różańcowe z mojej parafii, których jestem

zalatorką, przekazują co roku część zebranych ofiar na AdoMiS – wspierając też misyjne seminarium.

## SZCZYTNY CEL – WIĘKSZA HOJNOŚĆ

W tym roku, gdy zbliżały się moje 75. urodziny, również zapowiedziałam moim gościom i różom różańcowym, że zamiast kwiatów i prezentów proszę o ofiarę na kształcenie kleryków na misjach. Cieszę się, że w tę akcję włączyli się też kapłani i po obchodach urodzinowych mogłam znów z radością przesłać do PDM ofiarę dla kleryków misyjnych.

Cóż by mi przyszło z kwiatów, które po paru dniach wyrzuciłabym na śmietnik lub z często nietrafiionych prezentów... A tak ja miałam radość, a klerycy na misjach pomoc.

Moi goście ofiarowali też większe sumy, niż wydaliby na prezent, bo chodziło o szczytny cel. Nieraz ludzie nie mają odwagi zaproponować takiej formy prezentu, obawiając się, co powiedzą goście. A przecież my, jako katolicy świeccy, mamy obowiązek wspierać misje, więc proponując „Misyjny Bukiet” z okazji urodzin, nie tylko sami wspieramy misje, ale też mobilizujemy do tego innych.



Autorka ze skarbonką akcji AdoMiS

## ZAPISANE W TESTAMENCIE

Parę lat temu jedna z naszych parafianek zażyczyła sobie przed śmiercią, by na jej pogrzebie zamiast kwiatów złożono ofiarę na misje, co też uczyniono. Ja też w swoim testamencie wpisałam taką dyspozycję. Cóż po kwiatkach, które giną? A nasze dobre czyny będą trwały na wieki.

Na różnych spotkaniach misyjnych zachęcam do włączania się w „Misyjny Bukiet”. Gdy w Europie, a obecnie także i w Polsce zaczyna brakować powołań, może za jakiś czas kapłani z młodych Kościołów będą przybywać do nas, by głosić słowo Boże i sprawować sakramenty święte. ●